

GAZETA ŁÓDZKA



Sobota 15 Maja 1915 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 119.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:
Rocznie 6 rubli, półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop.,
miesięcznie 50 kopiejek.
Za odnośnienie do domów 10 kop. miesięcznie.
Za granicą miesięcznie rubli 1.
Wychodzi codziennie.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 9
do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach re-
dakcyjnych od 10 do 11 i od 3—4
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane na 2 strony i śród tekstu za wiersz lub je-
miejsce 50 kop.; reklamy po tekście 15 kop.; nekrologia 20 kop.
Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 20 kop.

Ostatnie wiadomości.

Wielka Kwatera Główna.

14 maja. — Urzędowo.

Z terenu zachodniego.

Silne ataki angielskie przeciw nowo zdobytemu frontowi naszemu przed Ypern, rozbiły się wśród wielkich strat dla nieprzyjaciela. Przy drodze Menin—Ypern zdobyto dalej teren w kierunku Hoogu. W okolicy na południowy zachód od Lille, po silnym przygotowaniu ogniu artyleryjskim, atakował nieprzyjaciel tylko w pojedynczych miejscach. Wszystkie ataki odparto.

Na wyżynie Loretto i na północ od Arras, dzień upłynął stosunkowo spokojnie. Większych ataków nieprzyjaciela nie było. Straty nasze przy odebraniu przez nieprzyjaciela Carency wynoszą 600—700 ludzi.

Rozbiły się ponownie dalsze usiłowania ataku nieprzyjaciela, w celu odebrania nam zdobytego na północny zachód od Berry au Bac kawału rowu.

Między Mozą a Mozela, a Bois de Prêtres, zламаł się atak nieprzyjacielski przed pozycjami naszymi, w ogniu naszym.

Wzięto do niewoli siedzących we francuskim dwupłatowcu lotników, zmuszonym do opadnięcia pod Hagenu.

Z terenu wschodniego.

Pod Szawlami wczoraj walki jeszcze się nie zakończyły.

Na północ od Niemna nad dolną Dubissą, podczas ataku nocnego wzięto do niewoli 80 jeńców.

Na zachód od Przasnysza, części korpusu armji turkестаńskiej, po czterokrotnym daremnym szturmie, dotarły aż do naszych rowów czołowych. Pod wieczór wyparto znów nieprzyjaciela wszędzie. Poniósł on ciężkie straty. 120 jeńców pozostało w rękach naszych.

Z terenu południowo-wschodniego.

Wojska przednie generał-pułkownika von Mackensena stoją pod Przemyślem i na lewym brzegu dolnego Sanu. Na prawo i lewo w połączeniu prowadzą wojska sprzymierzone pościg w dalszym ciągu w kierunku Dolina-Dobromił z jednej strony i przez Palanic (nad Wisłą) — Kielce z drugiej strony. Także przed Kielcami do Pilicy pod Inowłodzem nie zdołali Rosjanie utrzymać swych pozycji i znajdują się w śpiesznym odwrocie na wschód.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

Wybryki angielskie przeciwko Niemcom.

LONDYN, 14 maja. Wystąpienia przeciw Niemcom trwały wczoraj z większą jeszcze gwałtownością. Wyrządzone szkody oceniono na 20 tysięcy funtów. Tłum wyważał nie tylko drzwi i okna, lecz burzył także wnętrza domów. Często w ciągu 10 minut, dom był całkowicie obrabowany. Nie robiono różnicy między obywatelami niemieckimi i Niemcami, którzy przyjęli poddaństwo angielskie.

Spłodowano także wiele sklepów angielskich. Nikt nie przeszkadzał rabusiom w oddalaniu się z rabunkiem. Dopiero żandarmerji konnej udało się rozproszyć burzycieli. Między rabusiami w północnej części Londynu znajdowali się także żołnierze. Szkody w budynkach wyrządzone w Liverpoolu oceniono na 40,000 funtów sterlingów.

Po południu aresztowano 150 Niemców, w celu internowania.

Także w Newcastle odbywają się wykroczenia.

W burzeniu i plądrowaniu biorą duży udział kobiety i dzieci.

„Daily News“ jest jedynym piśmie, które z całą surowością występuje przeciw pogromowi Niemców.

Urzędowy komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL, 13 maja. Na froncie Dardaneelskim na lądzie nie wydarzyło się nic ważnego.

Dziś przed południem część floty naszej napadła na pancernik angielski, który znajdował się w pobliżu portu Tertó przy wejściu do Dardaneli. Pociski trafiły pancernik w trzech miejscach przy pomocy kapitana, w środek i część tylną. Zatonął on zaraz.

Na pozostałych terenach wojny nie wydarzyło się nic ważnego.

O neutralność Grecji.

ATENY, 13 maja. Z miarodajnej strony donoszą, że między trójporozumieniem a rządem greckim nie osiągnięto zgody dotyczącej wystąpienia Grecji z neutralności na korzyść tej grupy mocarstw, ponieważ mocarstwa te nie były w stanie dać pożądaną gwarancję.

Z faktu tego wynika dalsze zachowanie neutralności Grecji.

Bitwa w Galicji zachodniej.

Główna kwatera donosi: Zupełnie niepostrzeżone przez nieprzyjaciela dokonano się pod koniec kwietnia znaczniejsze niemieckie transporty wojskowe do Galicji zachodniej. Wojska te, pozostające pod dowództwem gen. v. Mackensena, miały wspólnie z sąsiednimi armjami naszego austrowęgierskiego sojusznika przełamać front rosyjski między grzebieniem karpackim a środkowym Dunajcem. Problem był nowy, zadanie niełatwe. Niebo obdarzyło wojska nasze przecudnym słońcem i suchymi drogami. W ten sposób rozwinąć się mogła w całej pełni działalność lotników i artylerji i pokonane być mogły trudności terenu, mającego tu charakter wylotów Alp niemieckich lub gór Hersel w Turynji. Wśród największych trudów trzeba było w rozmaitych miejscach donosić amunicję za pomocą zwierząt pociagowych, przeważnie furgony i baterje po tamach z chrustu. Wszystkie dla przełamania się potrzebne czynności wywiadowe i przygotowania dokonano się gładko w najgłębszym spokoju.

Dnia 1 maja po południu rozpoczęła artylerja ostrzeliwać się przeciw stanowiskom rosyjskim, które od pięciu miesięcy rozbudowane były według wszelkich zasad sztuki wojennej. Na kształt pięt rozciągały się one na stromych szczytach górskich i stokach, doskonale zaopatrzone w przeszkody. W niektórych, dla Rosjan szczególnie ważnych miejscach, było aż do siedmiu rzędów rowów po sobie następujących. Fortyfikacje założone były bardzo umiejętnie i mogły sobie nawzajem pomagać z boku. Piechota wojsk sprzymierzonych w nocach, szturm poprzedzających, przesunęła się była bliżej do nieprzyjaciela i rozbudowała stanowiska szturmowe.

W nocy z 1 na 2 maja artylerja w wolnym tempie strzelała do pozycji nieprzyjacielskich; w przerwach pionierzy przecinali zasieki druciane.

Dnia 2 maja o godzinie 6 rano na rozległym, wiele kilometrów długim froncie, rozpoczął się druzgocący ogień artyleryjski z dział połowych aż do najcięższych kalibrów, który trwał bez przerwy 4 godziny. O 10 rano zamilkł nagle setki paszcz ognistych, a w tej samej chwili runęły linje tyraljerskie i zastępy szturmujące atakujących na stanowiska nieprzyjacielskie. Nieprzyjaciel był ciężkim ogniem artyleryjskim tak wstrząśnięty, że w wielu miejscach

opór jego był tylko nikły. Skora piechota sprzymierzonych dotarła aż tuż przed jego rowy, opuścił w bezładnej ucieczce swe okopy, porzucając strzelby i naczynia do gotowania, pozostawiając w przekopach ogromne zapasy amunicji dla piechoty i niezliczonych poległych. W jednym miejscu poprzecinał jeszcze sam zasieki druciane, aby Niemcom się poddać. Częstokroć w swych, blisko położonych drugich i trzecich linjach, nieprzyjaciel nie stawiał żadnego, znaczenia godnego, oporu, natomiast w innych miejsca przełamane frontu bronił się rozpaczliwie, usiłując stawiać opór zacięty. Pozostające w sąsiedztwie z wojskami austrowęgierskimi pułki bawarskie zaatakowały górę Zamczysko, wznoszącą się 250 metrów (nad ich stanowiskami szturmowymi, będącą prawdziwą twierdzą. Pewien pułk bawarski zyskał przytem niezrównane wawrzyny.

Na lewo od bawarczyków szturmowały wzgórze Tekowy i Sokoła pułki śląskie. Młode pułki wydarły nieprzyjacielowi zacięcie bronione gorlickie wzgórze cementarne i silnie trzymany kamienicki wał kolei żelaznej. Z oddziałów wojsk austrowęgierskich bataljony galicyjskie zaatakowały i zdobyły górę Pustki, a oddziały węgierskie wzięły w gorącej walce wzgórze Wiatrówki. Pruskie pułki gwardyjskie wyrzuciły nieprzyjaciela z pozycji na wzgórzach na wschód od Białej i wzięły szturm koło Staszówki siedm zacięcie broniących linii rosyjskich. Za Gorlicami położone wielkie źródło nafty zapaliło się, podpalone przez Rosjan albo też skutkiem uderzenia granatu. Płomień buchał z głębi na wysokość domu, a słup dymu wzbijał się na wysokość kilkuset metrów.

Wieczorem 2 maja, gdy ciepłe słońce wiosenne ustępować zaczęło powoli chłodnej nocy, była pierwsza pozycja główna w całej jej długości i głębokości złamana na przestrzeni około 16 km., oraz skuteczną zdobycz terenowa przeciętnie 4 km. Najmniej 20 tysięcy jeńców, kilka tuzinów armat i około 50 karabinów maszynowych dostało się w ręce wojsk sprzymierzonych, które współzawodniczyły w walce o palmę zwycięstwa. Oprócz tego zdobyto niedające się przejrzeć mnóstwo wszelkiego rodzaju materiału wojennego, pomiędzy innymi wielkie mnóstwo karabinów i amunicji.



